

# BIULETYN KOWIEŃSKI

## W I L B I

WILEŃSKIE BIURO INFORMACYJNE (WILBI) GARBARSKA 7-2.

Nr .

Wilno, dnia 29 lipca 1935 r.

1329.

### T r e ś ć n u m e r u :

#### I. ZAGADNIENIA POLITYKI ZAGRANICZNEJ.

- |   | Dział. | Str. |
|---|--------|------|
| 1. "Lietuvos Aidas" o stosunkach polsko-litewskich. | I.     | 1.   |

#### K r o n i k a .

- |   |   |    |
|---|---|----|
| 2. Dokoła przyjazdu prof.M.Birżyszki do Wilna.-   | " | 2. |
| 3. Wywiad korespondenta warszawskiego "L.Żinios" z prezesem T-stwa Przyjaciół Litwy w Warszawie.- | " | "  |

#### III. ZAGADNIENIA POLITYKI WENĘTRZNEJ I ŻYCIE SPOŁECZNE.

#### K r o n i k a .

- |  |      |    |
|--|------|----|
| 4. Dokoła wszechświatowego kongresu Litwinów.-                   | III. | 3. |
| 5. Mianowanie komendanta m.Kowna dowódcą Związku Strzeleckiego.- | "    | "  |
| 6. Choroba prof.Voldemarasa.-                                    | "    | "  |
| 7. Sprawa języka rosyjskiego w szkołach litewskich.              | "    | "  |



# BIULETYN KOWIEŃSKI

WILNO

WILNO, dnia 23 lipca 1935 r. 1333.

## Tematyka

### I. ZAGADNIENIA POLITYKI ZAGRANICZNEJ.

Dotyczy. Str. I. 1.

1. "Pistowos fides" o stosunkach polsko-litewskich.

### Kronika

S. " "

2. Dokończenie przedruku prof. W. Bilińskiego do Wilna.  
3. Wyjazd komendanta wojskowego "W. Bilińskiego" z  
przebiegiem T. Bilińskiego w Warszawie.

### III. ZAGADNIENIA POLITYKI WNEĘTRZNEJ I ZYWIOT GOSPODARSTWA

### Kronika

III. 3.

4. Dokończenie przedruku komendanta Wilna.  
5. Wyjazd komendanta wojskowego "W. Bilińskiego" z  
przebiegiem T. Bilińskiego w Warszawie.  
6. Wyjazd komendanta wojskowego "W. Bilińskiego" z  
przebiegiem T. Bilińskiego w Warszawie.  
7. Wyjazd komendanta wojskowego "W. Bilińskiego" z  
przebiegiem T. Bilińskiego w Warszawie.



## I. ZAGADNIENIA POLITYKI ZAGRANICZNEJ.

"Lietuvos Aidas" o stosunkach polsko-litewskich. "Lietuvos Aidas" Nr. 168 z 25.VII.1935 r. Art. p.t. "Nasze stosunki z Polską." Streszczenie:

Przed kilku dniami "L.Aidas" w artykule p.t. "My, a problem wileński" zaznaczył, że sprawa wileńska w ostatnich czasach stała się aktualną, zwłaszcza, jeżeli chodzi o prasę. Z rozmów z ludźmi różnych zawodów i warstw odnosi się wrażenie, że nie są oni bynajmniej skłonni do tak pośpiesznego i gorliwe godzenia się z Polakami za wszelką cenę, jak tego chce dr. Pakalniszkis w "Rytasie". Na pytanie, czy Litwini powinni nawiązać stosunki z Polską, wszyscy odpowiedzieli sceptycznie. Pewien nauczyciel zreasumował swe zdanie jak następuje: niedobrze jest nie mieć stosunków, lecz jak te stosunki nawiązać.

Dr. Pakalniszkisowi nie odpowiada lit. polityka zagraniczna, gdyż jest ona, zdaniem dr. P., "niekonstruktywna". Z argumentacji dr. P. wynika, że zanim jeszcze inne państwa nie uczyniły z Litwy szlachetnej ofiary na rzecz pokoju czy czegoś innego, lepiejby Litwini zrobili, gdyby się sami poświęcili. Wychodzi na to, że lepiej się samemu powiesić, nim inni zarzucą stryczek na szyję. Lit. M-stwo Spraw Zagr. jest innego zdania, sądząc, że nie należy dać się powiesić.

Z wywodów dr. P. wynika, że Anglja z Francją oraz Polska z Niemcami mogą się porozumieć kosztem Litwy. Litwa ma być dla Anglii obiektem targów. Niewiadomo skąd dr. P. wiadomości takie zdobył. Z tego że Anglja wraz z innemi państwami oskarża Litwę przed Ligą Narodów i pędzi ją do Hagi nie wynika jeszcze, że Litwa staje się przedmiotem targów, czy wymiany. W Hadze Litwa dwukrotnie wygrała: w sprawie kłajpedzkiej i w sprawie wileńskiej. In. słowy, skargi aliantów Litwie pomogły.

Dr. P. uważa, iż mocarstwa, jak Anglja, Rosja i Francja popełniłyby grzech, gdyby nie broniły atakowanej Litwy. Czyż jednak mocarstwa te kiedykolwiek obiecywały Litwę bronić? Skoro nie obiecywały, to pocóż na nie szemrać? Przecież i Litwini nikogoby oręźnie nie bronili, gdyby nie były naruszone interesa litewskie.

Należy sprawę postawić otwarcie: ktoby mógł napaść na Litwę? Oczywiście Polacy i Niemcy. Dr. P. proponuje zmianę orjentacji i szukanie sposobów normowania stosunków z Niemcami i Polską. Jeżeli będą potrzebne ofiary wypadnie je ponosić w imię interesów własnych, a nie cudzych.

Czy zdaniem dr. P. jest to polityka "konstruktywna"? Dotychczas Litwini byli przekonani, że Litwa posiadając suwerenne prawa w Kraju Kłajpedzkim powinna praw tych bronić. Jakież ofiary proponuje dr. P.? Czy wyrzeczenie się swych praw? A może ma dr. P. jakąś oryginalną chytrą kombinację, której nie chce wypowiedzieć? Litewska polityka zagraniczna mogłaby być dr. P. wdzięczna za dobry wynalazek.

Wszyscy Litwini dobrze wiedzą bez wywodów dr. P., że nie należy się kłócić z wielkimi sąsiadami. Cóż jednak zrobić, skoro ci sąsiadzi gniewają się za to, że Litwa jest samodzielna i wolna. Gdy zaś Litwini nie poddają się tej złości, dr. P. uważa to za luksus dla małego państwa. Wychodzi na to, że lepiej powiesić się, czyli poświęcić się samemu. Dotychczas jednak naród litewski takiej chęci nie okazał i prawdopodobnie nie okaże. Jest on bowiem całkiem niepodobny do dr. P. i chce być wolny.

Zdaniem dr. P. porozumienie się Litwy z Niemcami byłoby o wiele korzystniejsze, gdyby przedtem Litwa porozumiała się z Polską. Zgoda, lecz za jaką cenę? Idąc po linii rozumowania dr. P. wychodzi na to, że za cenę Wilna. Jednym sąsiadem więc Kłajpeda, drugim Wilno. A może dr. P. zna sposób nawiązania przez Litwę dobrych stosunków z Polską, bez wyrzekania się Wilna?

W kolejnym swym artykule dr. P. wymyśla dr. Zauniusowi za to, że ten porusza stare sprawy niepożądliwości stosunków z Polską, ze względu na niedawną przeszłość i ogłoszone przez Piłsudskiego myśli o Litwie. Dr. P. historii nie lubi, powiadając, że nawet śmiertelni wrogowie mogą się pojednać. Zgoda na to, lecz śmiertelni wrogowie mogą się pojednać dopiero wtedy, gdy znajdą wspólny język. W polityce tym wspólnym językiem jest zasada do ut des. Cóż Polska dałaby Litwie wzamian za wyrzeczenie się Wilna? Czy, aby nie zażądała Kłajpedy, to znaczy całej Litwy? Szkoda, że dr. P. nie lubi historii.







Gdyby natomiast dr.P. historję lubił, toby przeczytał książkę Studnickiego i Wasylewskiego i spewnością by się przekonał, że nie polityka litewska, a tylko polityka Piłsudskiego była romantyczna i tworzona podług romansów Sienkiewicza. Dążeniem Piłsudskiego była Polska w granicach z 1772 r. W tych granicach zaś mieści się również Litwa. Jeżeli dr.P. chce takich stosunków z Polską, byłoby to zbyt romantyczne.-

Dr.P. twierdzi, że należałoby rozstrzygać sprawy realnej polityki, wychodząc z układu konkretnych stosunków i interesów. Czy jednak dzisiaj układ taki jest tego rodzaju, że Litwa wyszłaby cało z rokowań z Polakami? Litwa nigdy nie odmawiała poważnych rozmów z Polakami, lecz Polacy nigdy poważnie Litwy do rokowań nie namawiali. Trudno zrozumieć co dr.P., gdyby był ministrem S.Z. mógłby zaproponować Polakom "w konkretnych warunkach"? Przecież polityka nie jest czytaniem romansów. W polityce musi być program. Czy dr.P. chciałby zaproponować Polakom, że Litwini zapomnieli całą niemiłą historję /zgrabienie Wilna, pogwałcenie traktatu suwalskiego, likwidacja szkół litewskich i t.d./, chcą dobrych stosunków z Polską i otwierają im obszerne wrota aż do Kłajpedy i Połagi? Dotychczas pogląd lit. był taki, że podczas rokowań można zgłaszać propozycje, kiedy się posiada w swych rękach przedmiot rokowań. Dr.P. widocznie jest innego zdania. W takim razie jakieżby był program jego rokowań?

Wreszcie przypuśćmy, że Litwini z Polakami się układają i dochodzą do porozumienia. Czy wtedy zniknęłoby niebezpieczeństwo dla Kłajpedy? Polacy widocznie sami się obawiają niebezpieczeństwa niemieckiego, gdyż z Francją mimo wszystko nie zrywają. Poza tem skąd to przekonanie dr.P., że Polacy, będący w przyjaznych stosunkach z Niemcami, nie ułożyli się z nimi co do krajów bałtyckich? Gdyby tak było to lepiej już układać się z Niemcami, które są silniejsze od Polski. W Niemczech posiadała Litwa rynek dla swych produktów rolnych, podczas, gdy Polska po nawiązaniu stosunków mogłaby zasypać Litwę swą mufakturą, węglem kamiennym i innemi towarami, tak, że trudno dałoby pomyśleć traktaty handlowe z Anglią i z innemi krajami. Czyż Polska kupowałaby litewskie bekony i masło? Czyż to są te "konkretne warunki" dr.P.?

Niech dr.P. i inni myślący tak, jak on nie sądzą, że Litwa nie chce porozumienia z Polską. Litwa chce porozumienia może więcej jeszcze, niż za czasów sejmowych. Litwa nie chce jednak nałożyć sobie stryczka na szyję. Nikt Litwinów nie przekona, że kilkunastoletnia walka o Wilno, była bez sensu. Walka o zagrabioną stolicę ma dla Litwy głęboki sens, niezależnie od warunków w jakich się tę walkę prowadzi. Litwini chcą dobrych sąsiedzkich stosunków z Polską. Trzeba jednak, by nawiązanie tych stosunków rzeczywiście odpowiadało konkretnym warunkom i konkretnym interesom litewskich.-

#### K r o n i k a .

Dokoła przyjazdu prof. Birżyszki do Wilna. W tych dniach przybył do Wilna b. prezes Zw. Wyzw. Wilna prof. M. Birżyszka. Jeszcze przed jego przyjazdem ukazała się w tej sprawie w "Lietuvos Aidas" Nr. 168 następująca wzmianka: Niektóre z pism litewskich przedrukowały z gazet polskich różne "informacje" o tem, co będzie robił prof. Michał Birżyszka. Poza wszelkimi innemi "informacjami" niemal wszystkie pisma wspomniały o tem, że prof. Birżyszka wygłosi odczyty w kilku uniwersytetach polskich. Są to zmyślone przez Polaków wiadomości. Prof. M. Birżyszka mieszkać będzie w Wilnie blisko rok, przyjeżdżając od czasu do czasu do Kowna. W Wilnie zajmować się będzie prof. Birżyszka specjalnie studjami naukowemi. Zapewne najwięcej pracować będzie w archiwum Lit. Towarzystwa Naukowego, zbierając różne materiały. Żaden uniwersytet polski nie zapraszał prof. Birżyszkę do wygłaszania odczytów. Gdyby zaś nawet zaprosił, to prof. Birżyszka by się nie zgodził, gdyż wziął na przeciąg jednego roku urlop na uniwersytecie kowieńskim, by się zwolnić od pracy pedagogicznej i móc całkowicie oddać się studjom naukowym, których, jak przewiduje będzie dosyć dużo. Wypadnie więc się śpieszyć, by móc sprawę tę załatwić w czasie otrzymanego urlopu.

Wywiad korespondenta warszawskiego "L. Żinios" z prezesem T-stwa Przyjaciół Litwy w Warszawie inż. Janem Straszewiczem. "L. Żinios" Nr. 167 / z VII.35 r. /: Zdaniem inż. J. Straszewicza główną przyczyną antagonizmu polsko-litewskiego nie jest ani







sprawa wileńska, ani rzekoma intryga rosyjska, czy niemiecka, a tylko kwestje społeczne /reakcja konserwatywnych obszarników i inteligencji polskiej na emancypację włościan litewskich/. Łatwo przytem dało się znaleźć hasła dla propagowania antagonizmu polsko-litewskiego. Tem hasłem stała się sprawa wileńska. Jest to tem smutniejsze, że Wilno jest równie drogie Litwinom i Polakom i powinny być traktowane jako wspólna narodowa świętość.-Zachodzi niewątpliwa potrzeba zbliżenia polsko-litewskiego, przede wszystkim ze względów gospodarczych. Dla zrealizowania tego zbliżenia winne być użyte wszystkie możliwe czynniki. W tym celu powstało też Towarzystwo Przyjaciół Litwy. Biorąc obiektywnie zbliżenie polsko-litewskie ma wiele szans i możliwości. Przedewszystkiem jednak należałoby spełnić szereg koniecznych warunków: wprowadzić szczerłość w enuncjacjach, wyeliminować osoby, których prywatne interesy przeszkadzają w zbliżeniu polsko-litewskim i t.d. Należałoby podjąć zbliżenie od spraw mniej doniosłych i drażniących. Byłoby rzeczą pożądaną, by w Niepodległej Litwie znalazła się grupa ludzi, którzyby stworzyli podobną organizację do Towarzystwa Przyjaciół Litwy. Zadaniem takiego towarzystwa byłoby wpływanie na zmianę antypolskiego kursu na Litwie tak, by czynniki decydujące przestały prześladować tamtejsze organizacje polskie, przywróciły stopniowo odebrane prawa i t.d. W tym samym kierunku działać będzie Towarzystwo Przyjaciół Litwy, czyniąc wszystko dla ochrony interesów i praw litewskich w Wileńszczyźnie. Oba towarzystwa czuwałyby nad tem, by w prasie nie ukazywały się artykuły antylitewskie i antypolskie, jak również drażniące, nietaktowne i często fałszywe audycje radiowe. Wzajemne odwiedzanie się i wizyty działaczy społecznych byłyby również bardzo pożądane.

Powyższy wywiad zaopatrjuje redakcja "L.Žinios" w następujący komentarz: Wszystko to jest piękne, jeżeli mówić o zbliżeniu na podstawie status quo. Zbliżenie to mogłoby się dokonać, gdyby nie było zasadniczej przeszkody w postaci problemu wileńskiego, o którym nic się w wywiadzie nie mówi, czy też mówi się niewyraźnie: co oznacza "Wilno jest drogie dla Litwy i Polski"?

### III. ZAGADNIENIA POLITYKI WEWNĘTRZNEJ I ŻYCIE SPOŁECZNE.

#### K r o n i k a .

Dokoła wszechświatowego kongresu Litwinów. Prasa ryska z 28.VII.35 r.: 11 sierpnia r.b. w Kownie rozpocznie się pierwszy wszechświatowy kongres Litwinów, na którym będą wygłoszone liczne referaty o sytuacji Litwinów zagranicą. 12 sierpnia otwarta będzie wystawa sztuki i prasy. Kongres trwać będzie cały tydzień. Odbędą się liczne zawody sportowe i koncerty. Dwa ostatnie posiedzenia kongresu odbędą się w Kłajpedzie. 15 sierpnia odbędzie się w Kownie wielka rewja wojska i strzelców. M.in. przybędzie na kongres ok.1.600 Litwinów z Łotwy.

Mianowanie komendanta m. Kowna dowódcą Zw. Strzeleckiego. Radio Kowieńskie z 27.VII.35 r.: Komendant m.Kowna płk.Saladzius został mianowany aktem prezydenta Republiki naczelnym wodzem Zw.Strzeleckiego. Płk.Saladzius urodził się w 1893 r. Szkołę wojenną skończył w Rosji w 1917 r. Komendantem m.Kowna mianowany został 18 stycznia 1928 r. Dotychczasowy dowódca Zw.Strzeleckiego płk.Kalmantas mianowany został oficerem do szczególnych zleceń przy dowódcy armji. Obowiązki komendanta m.Kowna pełni tymczasowo płk.Žulis.

Choroba prof. Voldemarasa. Prasa ryska z 28.VII.35 r.: Jak podaje "Diena" prof.Voldemaras odbywają karę więzienia w Ucieinach zachorował na rozstrój nerwowy.

Sprawa języka rosyjskiego w szkołach litewskich. Prasa ryska z 28.VII.35 r.: Leader partji chrydemokracji, dr.Bistras, wypowiedział się ostatnio na łamach prasy w sprawie wprowadzenia języka rosyjskiego w szkołach litewskich. Zdaniem dr.Bistrasa wprowadzenie języka rosyjskiego jest konieczne, a to ze względu na bliskie stosunki z sąsiadami wschodnimi. Dr.Bistras oświadczył przytem, że język litewski może się obecnie nie obawiać wpływow języka rosyjskiego. Jak podaje "Diena" w przyszłym roku szkolnym ma być w szkołach lit. język rosyjski wprowadzony.



